

**Małgorzata Duda**

*Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie*

## **WYZWANIA WYCHOWAWCZE W RODZINIE ZASTĘPCZEJ**

**Abstract**     **The upbringing challenges in a foster family.** The discussion on the functioning of the modern family hasn't become weaker for the last years – although its meaning has been emphasized, a threat to realization of its upbringing-care function has been simultaneously pointed out. Young people decide to start a family but very often they aren't prepared for the challenges which are put by a society. It concerns particularly the parental function – more and more children need a foster family which will surround them most of all with love and provide a feeling of security. Does the functioning in a foster family differ from the life in a family of origin? If positive, what should be done to minimize these differences? Is it possible at all? Finally – is there a difference in realization of the education-care function between “yesterday” and “today”? The article will try to give an answer for the outlined questions.

**Wyzwania wychowawcze w rodzinie zastępczej.** Dyskusja ostatnich lat w obszarze funkcjonowania rodziny współczesnej nie słabnie – podkreślane jest jej znaczenie, ale jednocześnie wskazuje się zagrożenie w realizacji jej funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Młodzi ludzie decydujący się na założenie rodziny coraz częściej nie są przygotowani do wyzwań, jakie stawia przed nimi społeczeństwo. Dotyczy to zwłaszcza funkcji rodzicielskiej – coraz więcej dzieci potrzebuje rodziny zastępczej, która otoczy ich – przede wszystkim – miłością, zapewni poczucie bezpieczeństwa. Czy rzeczywiście funkcjonowanie rodziny zastępczej różni się od życia w rodzinie pochodzenia? Jeżeli tak, to co należy robić, by różnice te były jak najmniejsze? Czy w ogóle jest to możliwe? Wreszcie – czy istnieje różnica w realizowaniu funkcji opiekuńczo-wychowawczej „wczoraj” i „dzisiaj”? Na te i inne pytania spróbuje odpowiedzieć niniejszy artykuł.

**Keywords**     a foster family, the upbringing-care function, the social sciences of the Church  
rodzina zastępcza, funkcja opiekuńczo-wychowawcza, nauka społeczna Kościoła

Rodzina. Tak wiele o niej słyszymy, jest wymieniana na każdym kroku ludzkiej egzystencji, bo nadal stanowi podstawową grupę odniesienia dla jej jednostkowej aktywności. W rodzinie przychodzimy na świat, w niej się wychowujemy, dorastamy – odwołujemy się do niej w sytuacjach radosnych, ale częściej w momentach trudnych przeżyć. Rodzina staje się punktem odniesienia, bez względu na to, czy wynieśliśmy z niej dobre, czy złe wspomnienia. To rodzina wprowadza nowego członka w system wartości, to rodzina kształtuje nowego człowieka do pełnienia ról społecznych – wprowadza w przestrzeń zaspokajania swoich potrzeb. Uczy miłości, solidarności i odpowiedzialności za siebie i innych. Bez względu na to, czy staje się pożądanym środowiskiem dla dziecka, czy też przez swoją dysfunkcjonalność jest zaprzeczeniem społeczności godnej naśladowania, rodzina nadal pozostaje naturalnym środowiskiem wychowawczym. Na tę ważną funkcję wskazują niemal wszyscy badacze problematyki rodziny; wskazuje przeciętny człowiek, zwłaszcza w sytuacji zaburzonych relacji w rodzinie pochodzenia.

Jednak realizowane dzisiaj w rodzinie metody wychowawcze są coraz mniej efektywne w swym oddziaływaniu. Coraz częściej dochodzi do sytuacji, w których rodzice nie są w stanie sprostać funkcji wychowawczej, jaka ich czeka względem swych dzieci.

Podjmując zagadnienie wychowania w rodzinie, a w rodzinie zastępczej w szczególności, samo wychowanie będą postrzegać w kategorii personalizmu chrześcijańskiego, który to na pierwszym miejscu wszelkiej aktywności stawia osobę i szacunek dla jej godności. Stąd tak ważne jest, by skupić się na wzajemnych relacjach między wychowanymi a wychowawcami, rozumiejąc wychowawców znacznie szerzej: jako rodziców biologicznych, opiekunów zastępczych czy wreszcie społeczeństwo jako całość.

## 1. WYCHOWANIE JAKO MISJA

Papież Franciszek w swej adhortacji *Evangelii gaudium* przypomniał bolesną prawdę o współczesnej rodzinie: „rodzinę, podobnie jak wszystkie wspólnoty oraz więzi społeczne, dotyka głęboki kryzys”<sup>1</sup>. Wśród wielu przyczyn jako główną wskazuje się kryzys wartości, relatywizm moralny, w którym ani rodzice, ani wychowawcy nie dążą do podjęcia wysiłków w kierunku niwelowania niekorzystnych zmian, jakie dokonują się w młodym człowieku. Szczególnie bolesny jest fakt, iż dotychczasowy proces wychowania zastępuje się nauczaniem, sprowadzonym do przekazywania suchej wiedzy, odartej z procesów stanowiących o istocie człowieczeństwa. Papież Jan Paweł II w całym swym nauczaniu wskazywał na niebezpieczeństwo, jakie niesie z sobą postęp cywilizacyjny pozbawiony pierwiastka ludzkiego. W swoistej konkurencji ze światem techniki, informatyzacji człowiek staje się jednym z „trybów” wielkiej maszyny, jaką wydaje się cywilizacja. Wartością przestaje być on sam, a zaczynają się liczyć zdobyta wysoka pozycja społeczna, dobrze płatna praca, wpływ na władzę, podążanie za modą w budowaniu relacji (gdzie dominują indywidualizm, młodość) – nie liczy się to, kim człowiek jest, ale to, co posiada. Z przedmiotowym traktowaniem

<sup>1</sup> Franciszek, Adhortacja *Evangelii gaudium*, 66.

osoby ludzkiej wiążą się dalsze negatywne konsekwencje: zanik bezpośrednich relacji osobowych, zagrożenie poczucia stabilizacji życiowej (ciągła zmiana), brak szacunku dla ludzkiego życia (na każdym etapie rozwoju – aborcja, eutanazja); deprecjacji podlegają podstawowe wartości życia jednostkowego, rodziny czy społeczeństwa jako całości. Katarzyna Olbrycht podkreśla:

Zwrócenie uwagi na osobę ludzką, jej prawa, ale i powinności, kierunek rozwoju i sens spełniania siebie jest zadaniem niezwykle pilnym wychowawczo. Wymaga ono wnikliwej analizy i konsekwentnego wprowadzania wychowania nastawionego na osobę (określanego wychowaniem personalistycznym) wszędzie tam, gdzie podejmuje się trud kształtowania zarówno drugiego człowieka, jak siebie. Wyzwanie to staje przede wszystkim przed rodziną, ale i wszystkimi pozostałymi środowiskami wychowawczymi. [...] Wychowanie personalistyczne jest koncepcją wychowawczą wyrastającą z jednoznacznej koncepcji człowieka jako osoby, istoty fizyczno-psychiczno-duchowej, rozwijającej się w procesie aktywnego stawania się osobą. To stawanie się musi w miarę rozwoju coraz wyraźniej być wynikiem świadomego, autonomicznego budowania siebie jako osoby, przede wszystkim budowania dobra w sobie. [...] Wychowanie osoby odbywa się poprzez uruchamianie wszystkich potencjalnych właściwości ludzkich związanych z poszukiwaniem prawdy, dążeniem wolną wolą do odkrytego w sumieniu dobra prawdziwego, a także – o czym nie można zapominać – z podziwem i zachwytem nad pięknem świata i człowieka<sup>2</sup>.

W myśl nauczania Kościoła katolickiego, zwłaszcza ostatnich papieży, rodzicom powierzono pierwszorzędną rolę w wychowaniu dzieci. Wśród pierwszych zadań, jakie nakłada się na rodziców, jest budowanie płaszczyzny dla miłości jako podstawy wzrastania nowego człowieka. W *Evangelium vitae* czytamy, że to miłość „staje się bezinteresownym darem, przyjęciem i ofiarowaniem: w rodzinie każdy spotyka się z akceptacją, szacunkiem i czcią, ponieważ jest osobą, jeżeli zaś ktoś bardziej potrzebuje pomocy, zostaje otoczony tym czujniejszą i troskliwszą opieką”<sup>3</sup>. Zadaniem rodziny jest więc stworzenie takiej przestrzeni, w której każdy z jej członków będzie się czuł potrzebny, kochany, akceptowany takim, jakim jest. Dzięki akceptacji różnorodności dzieci mogą się uczyć pożądanego postawy tolerancji dla odmienności innych ludzi.

Wśród naczelných zadań rodziny Kościół wskazuje na wychowanie do szacunku dla życia, a tym samym promowanie postawy rodziców, w której akceptują prawdę, iż to oni sami stają się przekazicielami życia<sup>4</sup>. Jan Paweł II pisze wprost: „Przez słowo i przykład, przez codzienne kontakty i decyzje, przez konkretne gesty i znaki rodzice uczą swoje dzieci autentycznej wolności, która się urzeczywistnia przez bezinteresowny dar z siebie, i rozwijają w nich szacunek dla innych, poczucie sprawiedliwości, postawę serdecznej akceptacji innych, dialogu, wielkodusznej służby i solidarności oraz wszelkie inne wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar”<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> K. Olbrycht, *Istota wychowania personalistycznego*, <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/01aOlbrycht.pdf> (15.06.2016).

<sup>3</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 92.

<sup>4</sup> Szerzej zob. O. Szczypiński, *Odpowiedzialność za życie ludzkie jako istota przygotowania do małżeństwa*, w: *Jak przygotować do małżeństwa?*, red. R. Szytchmiller, J. Krzywkowska, Olsztyn 2013, s. 399–400.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 92.

W świecie, w którym dominuje postawa „mieć”, i to za wszelką cenę, ważnym zadaniem rodziców jest budowanie właściwej postawy wobec dynamicznego świata dóbr materialnych. Służyć temu ma przede wszystkim kształtowanie właściwego systemu wartości, w którym – w myśl wychowania personalistycznego – godność stanowi główną wartość, a sam człowiek stanowi podmiot wszelkich oddziaływań, w tym wychowania. W myśl takiego nauczania głównymi składowymi uznania prawdy o godności osoby ludzkiej są prawda, dobro i piękno. Według Andrzeja Urbaniaka „pojęcie prawdy stanowi pewien klucz do oceny dobra i piękna. Często mówimy: prawdziwe dobro czy prawdziwe piękno, co oznacza, że spotykamy się również z negatywnym odbiorem tych pojęć. Codzienne życie pokazuje jednak, że w kwestii oceny prawdy także pojawiają się sytuacje dwuznaczne. Spotykamy się przecież z hasłem: każdy ma swoją prawdę. Oznacza to, że w tym względzie nie można liczyć na pełną jednoznaczność”<sup>6</sup>. Z pojęciem prawdy nierozzerwalnie związane jest pojęcie wolności, rozumiane nie jako „wolność od”, ale „wolność do” innych ludzi. Zdolność do przezwyciężenia własnych egoistycznych potrzeb na rzecz otwarcia się na potrzeby innych to fundament rozumienia wolności w chrześcijaństwie<sup>7</sup>. Oczywiście nie jest to nawoływanie do rezygnacji z realizacji swojego człowieczeństwa, swojej odmienności, ale ukierunkowanie w procesie wychowawczym na kształtowanie umiejętności wpisania swoich potrzeb w potrzeby innych, właśnie po to, by radość z ich realizacji stała się jednocześnie satysfakcją ogółu. Tak tworzą się podwaliny pod dialog, i to nie tylko z innymi, ale także z samym sobą.

Nie omawiając innych zagadnień, które wpisują się w obszar zarezerwowany dla wychowania, należy zadać pytanie o coraz częstsze niepowodzenia rodziców. Dlaczego ich wysiłki nie osiągają zamierzonych celów? W czym tkwi przyczyna (a może przyczyny?), że coraz częściej rodzina, nie tylko sami rodzice, nie potrafią sprostać procesowi wychowania?

Psycholodzy społeczni czy pedagodzy, wskazując na błąd wychowawczy, wyraźnie odnoszą się do zaburzeń relacji pomiędzy wychowankiem a wychowawcą, w naszym przypadku pomiędzy rodzicem i dzieckiem<sup>8</sup>. Interakcje jako współdziałanie obu podmiotów ukierunkowane na określony cel to podstawa dziejącego się w czasie procesu wychowawczego. Wszelkie nieprzemysłane decyzje, ich niekorzystne zastosowania lub całkowite zaniechanie, jak również niekonsekwencja w działaniu powodują, iż zamierzony cel wychowawczy nie może być zrealizowany. Co więcej, niewłaściwe, niekonsekwentne działanie ze strony wychowawcy, ale również niewłaściwa ocena możliwości, predyspozycji psychofizycznych wychowanka sprawiają, że w jego osobowości może dojść do procesów dalekich od pożądaných<sup>9</sup>. Co więcej, generując efekty noszące znamiona szkodliwości dla wychowanka, stają się właśnie błędem wychowawczym<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> A. Urbaniak, *Komplementarność działań rodziny i społeczeństwa w wychowaniu*, „Teologia i Moralność” 11 (2012), s. 36.

<sup>7</sup> Szerzej zob. P. Morciniec, *Wobec nienaruszalnego misterium osoby. Humanizm w ujęciu Jana Pawła II*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2005 nr 25, s. 266nn.

<sup>8</sup> A. Dymanus, *Postawy rodziców wobec dzieci oraz świadomość błędów wychowawczych w procesie socjalizacji*, <http://www.psychologia-spoleczna.pl/artykuly/1577-postawy-rodzicow.html> (13.06.2016).

<sup>9</sup> A. Dymanus, *Postawy rodziców wobec dzieci...*, dz. cyt.

<sup>10</sup> Definiowanie błędu wychowawczego podaje za: W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Poznań 2004.

Tak więc zadaniem wychowawcy jest unikanie wszelkich skrajnych postaw – od całkowitej pobłażliwości przez nadmierną ochronę aż po surową dyscyplinę. Wszelkie zamierzenia względem wychowanka winny być wyraźnie artykułowane – znane osobom młodym, by mogli według nich postępować. Co więcej, rodzice winni z rozwagą wsłuchiwać się w to, co mówią ich dzieci, czego nie rozumieją, czego nie potrafią, czego nie chcą robić, czego wreszcie oczekują od swych najbliższych. Wzajemny proces komunikowania winien polegać na bezwzględnym szacunku każdej ze stron; tylko postrzeganie siebie jako równoprawnych partnerów w tym dialogu może zakończyć się sukcesem wychowawczym.

Dla papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI rodzina jest pierwszym i podstawowym środowiskiem wychowania. To w niej dokonują się najważniejsze dla człowieka procesy wychowawcze, których fundamentem jest miłość, kształtująca przyszłą tożsamość, budująca silne więzi, zaufanie<sup>11</sup>. Jan Paweł II w odniesieniu do rodzin wierzących wskazywał, iż realizowany przez nie model wychowawczy winien mieć odniesienie religijne, zwłaszcza chrystocentryczne. To właśnie postawa oparta na chrystocentryzmie stanowi najpierwsze źródło personalizmu chrześcijańskiego. Wpajanie dzieciom i młodzieży odpowiedniego systemu wartości, a tym samym kształtowanie postawy otwartości na świat to istotna rola rodziców w procesie wychowania<sup>12</sup>.

Rodzina to coś więcej niż suma osób ją tworzących, to rzeczywistość *sui generis*, której wśród wielorakich funkcji, jakie realizuje, należy wskazać na istotę rodziny i realizowanego procesu wychowawczego – małżonkowie, a później rodzice i dalsi krewni winni mieć świadomość, że realizują misję kształtowania nowego człowieka; dla którego i z którym winni budować rodzinę, z szacunkiem dla dotychczasowego dziedzictwa kulturowego.

## 2. PROBLEMY Z OPIEKĄ W RODZINIE

Realizując funkcję opiekuńczo-wychowawczą, rodzina oprócz procesu wychowania skutecznia działania opiekuńcze wobec wszystkich swoich członków. Pochylając się nad zagadnieniem opieki w rodzinie, należy podkreślić, że sam termin „opieka” nie jest rozumiany i definiowany jednoznacznie, zwłaszcza wśród pedagogów społecznych. Treści definicji oscylują od rozumienia opieki jako działań na rzecz zaspokajania potrzeb przez wychowanie aż do działań pomocowych włącznie<sup>13</sup>. Większość badaczy podejmujących to zagadnienie wskazuje na ujęcie terminu „opieka” sformułowane przez Zdzisława Dąbrowskiego jako najbardziej trafne. Otóż według Dąbrowskiego „opieka jest opartym na odpowiedzialności kompensacyjnej, ciągłym i bezinteresownym

<sup>11</sup> Benedykt XVI, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., nr 26 (2005), s. 10.

<sup>12</sup> Szerzej: Jan Paweł II, *Spotkanie z nauczycielami i wychowawcami*, Nikaragua 4.03.1983, w: Jan Paweł II, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Ameryka Północna i Południowa*, Kraków 2009, s. 899–903 (Dzieła Zebrane, 12).

<sup>13</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/Opieka>; <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/opieka;5466724.html> (12.06.2016).

zaspokajaniem przez opiekuna ponadpodmiotowych potrzeb podopiecznego, w ramach stosunku opiekuńczego”<sup>14</sup>, gdzie mówiąc o potrzebach, skupia się zwłaszcza na tych, których nie można samemu zaspokoić. Definiując pojęcie opieki, wskazuje na takie jej cechy, jak: ciągłość zaspokajania potrzeb, jej bezinteresowność (zwłaszcza w aspekcie potrzeb psychospołecznych), jakość relacji pomiędzy opiekunem i podopiecznym czy podjęcie odpowiedzialności za podopiecznego<sup>15</sup>. Rozumiejąc opiekę jako proces wydłużony w czasie, ten sam autor wskazuje możliwe jej rodzaje:

- opiekę wyprzedzającą (w realnym zagrożeniu braku realizacji potrzeb),
- opiekę interwencyjną,
- opiekę zbieżną, kiedy opiekun wychodzi naprzeciw potrzebom podopiecznego,
- opiekę kompensacyjną,
- opiekę rewalidacyjną,
- opiekę leczniczą<sup>16</sup>.

Rodzina jako instytucja najbardziej podstawowa zaspokaja najważniejsze potrzeby swoich członków, naturalnie reagując na wszelkie nieprawidłowości, począwszy od działań zapobiegających sytuacjom niekorzystnym, mogącym wywołać destrukcję wewnątrz jej struktur. Według przywoływanego wcześniej Zdzisława Dąbrowskiego rodzina winna zaspokoić m.in. takie potrzeby, zwłaszcza dziecka, jak:

- akceptacji, jako warunek zaspokojenia potrzeby bycia pożądanym w rodzinie,
- bezpieczeństwa,
- działań dających nadzieję na dobrą perspektywę dalszego rozwoju, tym samym odważne wejście w dorosłość,
- stabilizacji,
- poczucia przynależności i miłości,
- akceptacji dla działań podejmowanych przez podopiecznego,
- intymności i szacunku dla odmienności,
- ekspresji emocjonalnej<sup>17</sup>.

Współcześnie rodzinom coraz trudniej realizować wszystkie potrzeby swoich członków. Ma na to wpływ wiele czynników, wśród których można wyróżnić: osłabienie więzi wewnętrznych wśród członków rodziny spowodowanych m.in. niestabilnym rynkiem pracy (dłuższa nieobecność rodziców lub jednego rodzica), niewłaściwe postawy wychowawcze, zaburzenia emocjonalne występujące u rodziców, uzależnienia, rozwody, przemoc, pogłębiająca się bieda, zaburzenia występujące po stronie dziecka czy sytuacje skrajne – śmierć obu rodziców lub powstanie niepełnosprawności, która uniemożliwia spełnianie funkcji opiekuńczo-wychowawczej przez rodziców.

W sytuacji codziennego funkcjonowania, rodzina może liczyć na wsparcie społeczeństwa poprzez powołane do tego celu instytucje. Wśród różnych form opieki można wskazać:

<sup>14</sup> Z. Dąbrowski, *Teoretyczne podstawy opieki i wychowania opiekuńczego*, Toruń 1980, s. 37.

<sup>15</sup> Z. Dąbrowski, *Pedagogiczna opiekuńcza*, Olsztyn 2006, t. 1, 81–82.

<sup>16</sup> Z. Dąbrowski, *Pedagogiczna opiekuńcza*, dz. cyt., s. 108–112.

<sup>17</sup> Podają za: M. Ruszkowska, *Rodzina zastępcza jako środowisko opiekuńczo-wychowawcze*, Warszawa 2013, s. 25–26.

- specjalizujące się w opiece nad dzieckiem do lat trzech (żłobek, klub dziecięcy, dzienny opiekun, niania)<sup>18</sup>,
- pomocowe (powiatowe centra pomocy rodzinie, asystent rodziny, pracownik socjalny);
- pozarządowe, wspierające rodziny w procesach opiekuńczo-wychowawczych,
- specjalizujące się w opiece rewalidacyjnej,
- specjalizujące się w opiece resocjalizacyjnej,
- specjalizujące się w opiece rehabilitacyjnej i leczniczej,
- specjalizujące się w poradnictwie opiekuńczo-wychowawczym,
- wspomagające osoby starsze<sup>19</sup>.

Ze względu na podjęty temat szczególnie istotne są te z instytucji, które wspierają rodzinę w opiece nad małym dzieckiem. W Polsce żłobek nadal jest podstawową formą wspomagającą rodziców w opiece nad dzieckiem do lat trzech, począwszy od 20 tygodnia życia. Żłobek zapewnia dziecku 10-godzinną (lub dłuższą, za dodatkową opłatą) opiekę w warunkach zbliżonych do warunków domowych. Do zadań żłobka należy m.in. zagwarantowanie dziecku właściwej opieki pielęgnacyjnej, edukacyjnej (zajęcia zabawowe z elementami edukacyjnymi – zawsze z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb dziecka), jak również prowadzenie zajęć opiekuńczo-wychowawczych i edukacyjnych, uwzględniających rozwój psychomotoryczny, stosownie do wieku dziecka. Podobnie realizowana jest opieka w klubach dziecięcych, przy czym opieka sprawowana jest nad dziećmi w przedziale wiekowym między 1 a 3 rokiem życia, z możliwością przedłużenia do 4 roku życia<sup>20</sup>.

Z kolei dzienny opiekun jest osobą sprawującą opiekę nad dziećmi w przedziale wiekowym jak w żłobku (w wyjątkowych sytuacjach do 4 roku życia). Osoba ta może być zatrudniana przez gminy, osoby prawne i jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej, na podstawie umowy o świadczenie usług, zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego. Opiekun może sprawować opiekę w pomieszczeniach domowych, które spełniają warunki zapewniające bezpieczną i właściwą opiekę nad dzieckiem. W myśl obowiązujących przepisów dzienny opiekun może sprawować opiekę maksymalnie nad pięciorgiem dzieci, a w przypadku gdy w grupie znajduje się dziecko, które nie ukończyło pierwszego roku życia, jest niepełnosprawne lub wymaga szczególnej opieki, maksymalnie nad trojgiem dzieci<sup>21</sup>.

Niania opiekuje się dziećmi w wieku od ukończenia 20 tygodnia życia do ukończenia 3 roku życia. Jest zatrudniana przez rodziców dziecka na podstawie umowy uaktywniającej. Warunkiem skorzystania z tego świadczenia jest praca zawodowa obojga rodziców dziecka (lub rodzica w przypadku osoby samotnie wychowującej dziecko) oraz sprawowanie opieki nad dzieckiem w wieku do lat 3 (wyjątkowo – w przypadkach wskazanych w ustawie, do 4 lat). Jednocześnie konieczne jest zgłoszenie niani do ZUS,

<sup>18</sup> [bip.kprm.gov.pl/download/75/.../RM-24-185-14SprawozdanieSejmuiSenatu.doc](http://bip.kprm.gov.pl/download/75/.../RM-24-185-14SprawozdanieSejmuiSenatu.doc) (10.06.2016).

<sup>19</sup> [http://praca-opiekunczo-wychowawcza.wyklady.org/wyklad/106\\_formy-opieki.html](http://praca-opiekunczo-wychowawcza.wyklady.org/wyklad/106_formy-opieki.html) (12.06.2016).

<sup>20</sup> Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji Ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech (Dz.U. z 2013 r. poz. 1457) w 2013 r., Warszawa 2014, s. 4.

<sup>21</sup> Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji Ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech, dz. cyt., s. 6–7.

zgodnie z obowiązującymi przepisami<sup>22</sup>. Obserwuje się fakt, iż coraz częściej w rolę „oficjalnej” niani wpisują się dziadkowie lub dalsi krewni rodziny.

### 3. W SYTUACJI DYSFUNKCJI RODZINY

Od wielu już lat mówiąc o rodzinie, postrzegamy ją – coraz częściej – w kategorii niezaradności życiowej rodziców oraz pogłębiającej się dysfunkcji w jej (rodziny) życiu wewnętrznym. Badania zorganizowane na przełomie wieków przez Instytut Badawczy Millward Brown SMG/KRC wskazywały, że „na blisko 100 tysięcy dzieci pozbawionych domów rodzinnych tylko 2% nie ma biologicznych rodziców; pomimo obserwowanego spadku urodzeń nie zmniejsza się liczba osieroconych dzieci; ponad 92,5 tysiąca najmłodszych dorasta w systemie opieki zastępczej: zaledwie 1800 z nich to naturalne sieroty, pozostałe 98% to dzieci, których rodzice mają odebrane lub ograniczone prawa rodzicielskie”<sup>23</sup>.

Wydaje się, że warto odwołać się do kondycji polskich rodzin, zwłaszcza w obszarze relacji małżeńskich, rodzicielskich i pojawiających się zjawisk niekorzystnych w opiece nad dzieckiem, zwłaszcza do lat trzech. Liczba dzieci w ciągu ostatnich 20 lat zdecydowanie spadła. W roku 2011 mieszkało w Polsce 7 146 tys. dzieci, czyli, jak podają źródła, o 36 proc. mniej niż w roku 1989. Demografowie, mimo pewnej stabilizacji populacji dzieci w całym społeczeństwie, jaką obserwuje się od roku 2009, podkreślają, że proces zmniejszania się liczby dzieci będzie nadal postępował i w roku 2035 osiągnie 15,6 proc. ogółu społeczeństwa (18,5 proc. w roku 2011). Sytuacja demograficzna jest o tyle niepokojąca, że przy zmniejszającej się populacji dzieci narasta proces starzenia się społeczeństwa polskiego<sup>24</sup>.

Z sytuacji niekorzystnych dla kondycji rodziny należy wskazać, iż w ostatnich latach obserwuje się powolny spadek rozwodów oraz orzeczonych separacji wśród rodzin z małoletnimi dziećmi. Powolny spadek obserwuje się także w liczbie orzeczeń w sprawie pozbawienia lub ograniczenia władzy rodzicielskiej – ok. 30 tys. w roku 2011<sup>25</sup>.

W Polsce instytucjonalizacja systemu wsparcia dziecka, a tym samym rodziny dysfunkcyjnej, ogniskuje się wokół całodobowych placówek opiekuńczo-wychowawczych, regionalnych placówek opiekuńczo-terapeutycznych czy interwencyjnych placówek preadopcyjnych. Wśród placówek o charakterze opiekuńczo-wychowawczym można wyróżnić: interwencyjne, socjalizacyjne, rodzinne, specjalistyczno-terapeutyczne. Dane statystyczne potwierdzają, iż najwięcej jest placówek o charakterze socjalizacyjnym (domy dziecka), w których przebywa prawie połowa wszystkich dzieci. Dla porównania

<sup>22</sup> Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji Ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech, dz. cyt., s. 8.

<sup>23</sup> Podają za: B. Słomian, *W trosce o dobro dziecka*, w: *W stronę rodzinnej opieki środowiskowej*, red. B. Balicka-Błagitka i in., Opole 2009, s. 10.

<sup>24</sup> *Dzieci w Polsce. Dane. Liczby, statystyki*, red. E. Falkowska, A. Telusiewicz-Pacak, Warszawa 2013, s. 8–9.

<sup>25</sup> *Dzieci w Polsce. Dane. Liczby, statystyki*, dz. cyt. s. 34.



w placówkach o charakterze rodzinnym przebywa wielokrotnie mniej dzieci niż w placówkach o charakterze socjalizacyjnym<sup>26</sup>. Najwięcej dzieci, które przebywają w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, to dzieci powyżej 7 roku życia, mające zdecydowanie mniejsze szanse na znalezieniu rodziny zastępczej. Jednocześnie sieroty stanowią znikomy procent spośród całej omawianej populacji<sup>27</sup>.

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej ogłoszona 9 czerwca roku 2011 (z późniejszymi zmianami) wyraźnie nakreśla politykę społeczną państwa w odniesieniu do rodziny przeżywającej trudności opiekuńczo-wychowawcze. Co leżało u podstaw regulacji prawnych w tym zakresie, a przez to nieustannych nowelizacji tej ustawy? Kolejne nowelizacje wspomnianej ustawy spowodowały zjawiska mające bezpośredni wpływ na to, w jaki sposób wspiera się rodzinę i jej dzieci. Zaobserwowano, iż nadal wysoka jest liczba dzieci umieszczanych w całodobowych placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Działania wspierające w sytuacjach granicznych skoncentrowane były przede wszystkim na dziecku, a nie na rodzinie jako całości. Mimo szerokiej kampanii reklamowej liczba kandydatów do pełnienia roli rodziny zastępczej nie wzrasta, co więcej, decyzję o rezygnacji podejmują już istniejące<sup>28</sup>. W latach 2005–2014 o jedną trzecią spadła liczba rodzin zastępczych spokrewnionych z dzieckiem, przy wzroście rodzin zastępczych niezawodowych (dawniej: niespokrewnionych) o ponad połowę. Zaobserwowano wzrost zawodowych rodzin zastępczych, przy czym wzrost ten dotyczy rodzin o charakterze specjalistycznym, o charakterze pogotowia rodzinnego oraz rodzinnych domów dziecka<sup>29</sup>. Zaobserwowano także, iż zbyt często nadużywano prawa do umieszczania dzieci poza rodziną naturalną, często z nieuzasadnionych powodów, np. biedy, niezaradności rodziców czy trudności w realizacji obowiązku szkolnego. W tej sytuacji ustawodawca rozpoczął nowelizację ustawy, starając się uwzględnić wszystkie opinie płynące ze środowiska wspierającego rodzinę. Oprócz instytucjonalnej pieczy zastępczej (jak powyżej) wprowadzono także nowelizację rodzinnej pieczy zastępczej. Pośród rodzin zastępczych o charakterze specjalistycznym wyróżniono rodziny dla małoletnich matek, dla dzieci niepełnosprawnych oraz dla małoletnich. Na czas niezdolności do wypełniania swoich zadań przez rodzinę zastępczą lub prowadzącego rodzinny dom dziecka ustawodawca wprowadził kategorię rodziny pomocowej<sup>30</sup>.

Szczególnego znaczenia nabrała rodzina zastępcza, która jako środowisko wychowawcze odmienne od rodziny naturalnej jest jednak najbliższa idei realizowania procesu

<sup>26</sup> Liczba placówek opiekuńczo-wychowawczych o charakterze socjalizacyjnym wzrosła ponaddwukrotnie w latach 2005–2014 (z 301 do 712). Nadto liczba dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego zmniejszyła się w latach 2005–2014 o 300 i była na poziomie 1963. Liczba dzieci umieszczonych w tych placówkach o charakterze socjalizacyjnym jest prawie 9-krotnie większa i w 2014 roku wynosiła 15324, [www.mrpips.gov.pl/statystykarodzinzastepczych](http://www.mrpips.gov.pl/statystykarodzinzastepczych) (15.06.2016). Także: *Dzieci w Polsce. Dane. Liczby, statystyki*, dz. cyt.

<sup>27</sup> *Dzieci w Polsce. Dane. Liczby, statystyki*, dz. cyt., s. 35–36.

<sup>28</sup> [www.mrpips.gov.pl/statystykarodzinzastepczych](http://www.mrpips.gov.pl/statystykarodzinzastepczych) (15.06.2016).

<sup>29</sup> Na podstawie statystyk umieszczonych na stronach MRPiPS [www.mrpips.gov.pl/statystykarodzinzastepczych](http://www.mrpips.gov.pl/statystykarodzinzastepczych) (15.06.2016).

<sup>30</sup> Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z późn. zm., Dz.U. z 10 marca 2015 r. poz.332, art. 39 i art. 73.

opiekuńczo-wychowawczego w warunkach rodzinnych na czas, który jest potrzebny na naprawę sytuacji w rodzinie biologicznej dziecka<sup>31</sup>.

#### 4. RODZINA ZASTĘPCZA W PROCESIE OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZYM

Przyglądając się funkcjonowaniu rodzin zastępczych, ograniczę się do rodzin zawodowych, stanowiących dla dziecka inne (nieznane) środowisko rodzinne, w którym przychodzi mu żyć. Mając świadomość, że umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej zawsze jest ingerencją w obszar zarezerwowany dla rodziców biologicznych, na straży przestrzegania praw należnych dziecku postawiono m.in. Konwencję o prawach dziecka, a także Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, które wyraźnie wskazują na prawa, jakie winny być zagwarantowane takiemu dziecku<sup>32</sup>, a które są przywołane wprost w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 2011 roku. Wymienia się m.in. prawo do:

- wychowania w rodzinie,
- stałości opieki,
- osobistej styczności z rodzicami i bliskimi, jeżeli sąd ich jej zakazał,
- poszanowania godności dziecka,
- prywatności,
- informacji, zwłaszcza o swoim pochodzeniu,
- praktyk religijnych i kulturowych,
- rozwoju i usamodzielnienia, do podmiotowego traktowania,
- powrotu do rodziny naturalnej<sup>33</sup>.

Widzimy więc, że wskazane w ustawodawstwie państwowym i międzynarodowym prawa dziecka w niczym nie odbiegają od tych praw, które przysługują mu w rodzinie pochodzenia. Czy – a jeżeli tak, to czym – sytuacja rodziny zastępczej (zawodowej) różni się od rodziny naturalnej, w której przychodzi wychowywać powierzone jej dziecko?

Zadania rodziny zastępczej niczym nie różnią się od zadań, jakim podlega rodzina biologiczna, a sprowadzają się one do osobistej opieki nad dzieckiem. Jednak rodziny zastępcze wskazują na szereg zaistniałych i możliwych problemów, jakie niesie z sobą umieszczenie dziecka w środowisku dla niego obcym, w którym istnieją inne normy, inne wartości, inne prawa i obowiązki. Dziecku przychodzi żyć wśród obcych osób, zmianie ulega otoczenie rówieśników, uczniów i nauczycieli w szkole. W trudniejszej sytuacji znajdują się dzieci starsze, świadome swych dotychczasowych przeżyć. Wśród problemów, jakie wskazywane są przez rodziców zastępczych, szczególną uwagę zwracają te, które wypływają z życia dziecka w rodzinach biologicznych, problemy leżące po stronie dziecka, po stronie rodziny zastępczej czy ge-

<sup>31</sup> A. Przybyłka, *Rodzinne formy opieki nad dzieckiem w Polsce*, „Studia Ekonomiczne” 2014 nr 179, s. 75.

<sup>32</sup> Konwencja o prawach dziecka, Dz.U. z 1991 r., nr 120, poz. 526 z późn. zm.

<sup>33</sup> Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, art. 4.

nerowane przez instytucje wspierające rodzinę zastępczą, jak również istniejące stereotypy dotyczące rodzin zastępczych.

Skierowane do pieczy zastępczej dzieci pochodzą najczęściej z rodzin niezaradnych rodziców, którzy – mimo wsparcia zewnętrznego – nie potrafią sprostać swej roli. W wielu rodzinach dochodzi do przemocy, pojawiają się uzależnienia, zwłaszcza alkoholowe; dzieci często pozbawione są opieki lub opieka ta jest niewystarczająca, bo sprawowana jest przez jednego rodzica lub dalszych, starszych krewnych, kiedy rodzice pracują poza granicami Polski. Wyniesione ze środowiska rodzinnego nawyki czy zaniedbania mają kluczowe znaczenie dla dalszych działań opiekuńczo-wychowawczych w rodzinie zastępczej. Dlatego też do pieczy zastępczej skierowywane są przede wszystkim dzieci, które zostały niezwykle doświadczone, których doznania w domu rodzinnym dalekie są od oczekiwanych i pożądanych. Bardzo często do rodzin zastępczych trafiają dzieci zaburzone emocjonalnie, które doświadczyły niekorzystnych, często wrogich, pełnych przemocy zachowań w dotychczasowym środowisku rodzinnym, ale też w placówkach opiekuńczych, w których przebywały. Dlatego tak ważne są informacje o dotychczasowych doświadczeniach skierowanego do pieczy zastępczej dziecka. Takie wiadomości mogą pomóc w przygotowaniu miejsca zamieszkania; nastawieniu domowników w stosunku do nowego członka rodziny, zwłaszcza kiedy w rodzinie są już inne dzieci, szczególnie dzieci biologiczne rodziców zastępczych. Właściwie postawiona diagnoza to podstawa sukcesu wychowawczego.

Do klasycznych wyzwań dochodzą jeszcze dodatkowe trudności, wśród których można wskazać np. trudności adaptacyjne, braki dydaktyczno-wychowawcze, zaburzenia osobowości. Niewłaściwie budowane relacje w rodzinie naturalnej mogą budzić uzasadnione obawy przed relacjami w rodzinie zastępczej. Niewłaściwe wychowanie wyniesione z dotychczasowego środowiska może skutkować powstaniem skrajnych postaw w zachowaniu dziecka: od całkowitego wycofania, aż do nieuzasadnionej negacji czy agresji.

Zaburzone poczucie bezpieczeństwa, jakie stało się udziałem dziecka oddanego do rodziny zastępczej ze względu na świadomość tymczasowości sytuacji, w jakiej się znajduje, tylko komplikuje odbudowanie relacji, jakie winny panować w zdrowej, sprawnie funkcjonującej rodzinie. Nawiązanie trwałych relacji w nowej rodzinie może być bardzo trudne, a często okazuje się niemożliwe. Z tymi trudnościami wiążą się nierozzerwalnie trudności edukacyjne, które pociągają za sobą niskie osiągnięcia szkolne – co za tym idzie, utrudniona jest promocja ucznia do kolejnej klasy. W sytuacji, nierzadkiej przecież, kiedy dziecko pozostaje w rodzinie zastępczej do momentu usamodzielnienia się, pojawiają się problemy związane z wydłużeniem nauki: podjęciem i/lub kontynuowaniem studiów za granicą. W takiej sytuacji rodzina musi sobie finansowo radzić sama.

Trudności mogą powstać – i powstają – także po stronie rodziny zastępczej. Często istnieje obawa „rodzimych” członków przed pojawieniem się nowego dziecka, którego dotychczasowe doświadczenia życiowe mogą wywołać niepożądane zachowanie, a tym samym wprowadzić w dotychczas stabilne środowisko zaburzenia, których skutki trudno przewidzieć. Wymaga to szczególnej mobilizacji ze strony rodziców zastępczych do podjęcia wysiłków na rzecz szybkiej stabilizacji wewnątrz rodziny. Na pewno

sytuacja konieczności podtrzymywania więzi dziecka z rodziną naturalną (o ile jest to możliwe) nie pomaga w szybkiej stabilizacji warunków życia dziecka w nowej rodzinie, szczególnie kiedy dziecko wspomina swoją rodzinę biologiczną przez pryzmat doznanych w niej krzywd.

Mimo złożoności sytuacji, w jakiej znajduje się rodzina zastępcza, mimo różnorodności problemów, z jakimi przychodzi się jej stykać, rodzina zastępcza jest taką samą rodziną jak rodzina naturalna. Jak pisze Marzena Ruszkowska, „rodzina zastępcza zobowiązana jest do wypełniania tych samych zadań co rodzina biologiczna, jednakże ich realizacja bywa czasem utrudniona, zwłaszcza w sytuacjach zawieszenia bądź ograniczenia władzy rodzicielskiej rodzicom naturalnym, co powoduje możliwość ich ingerencji w wychowanie dziecka”<sup>34</sup>. Dlatego niektórzy badacze zagadnienia wskazują inny katalog funkcji, jakie przychodzi pełnić rodzinie zastępczej. Wśród nich jako podstawowa wymieniana jest funkcja readaptacyjna, dzięki której ukierunkowuje się wysiłki na rzecz adaptacji dziecka do nowych warunków, w jakich przyszło mu się znaleźć. W dalszej kolejności wskazuje się funkcję kompensacyjną, opiekuńczo-wychowawczą i profilaktyczną, zapobiegającą pojawieniu się niekorzystnych czynników, uniemożliwiających prawidłowy rozwój dziecka powierzonego pieczy<sup>35</sup>.

Rodzicielstwo zastępcze to szczególny rodzaj rodzicielstwa, które ze względu na swoją specyfikę domaga się nie tylko właściwego przygotowania, ale i nieustannej specjalistycznej edukacji<sup>36</sup>. Potrzeba też „odmitologizowania” opinii o rodzicielstwie zastępczym. Nieprawdą jest, że rodziny zastępcze powstają dlatego, że na wychowaniu dzieci można dobrze zarobić. Jak w każdej rodzinie wychowującej dzieci pojawiają się pieniądze zarobione, by dziecko i pozostałych członków utrzymać i zabezpieczyć potrzeby w sposób godziwy, należy małemu człowiekowi, przy czym należy przypomnieć, że w rodzinie zastępczej pojawia się najczęściej dziecko z olbrzymimi niedoborami psychofizycznymi, niestabilne emocjonalnie, wymagające działań leczniczo-rehabilitacyjnymi, co jak wiemy bywa bardzo kosztowne. W rodzinie naturalnej różnie bywa z poziomem zabezpieczenia podstawowych potrzeb, tymczasem w rodzinie zastępczej, która podlega ciągłej kontroli, potrzeby te muszą być zaspokajane na odpowiednim – przewidzianym przez ustawodawcę – poziomie. Jednakże nadal odczuwa się niedobór profesjonalnej kadry specjalistów (zwłaszcza pedagogów i psychologów), którzy specjalizują się w pracy z dziećmi pozostającymi w pieczy zastępczej, ale także wspierających rodziców zastępczych. Istotną rzeczą byłoby utworzenie płaszczyzny wymiany osobistych doświadczeń pomiędzy rodzicami zastępczymi, zwłaszcza zawodowymi, a może jeszcze wprowadzenie do zespołu szkolącego przyszłych rodziców zastępczych tych, którzy już mają bogate doświadczenie i chcą się tym doświadczeniem podzielić z tymi, którzy są dopiero na początku drogi<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> M. Ruszkowska, *Rodzina zastępcza jako środowisko opiekuńczo-wychowawcze*, dz. cyt., s. 79.

<sup>35</sup> Szerzej zob. B. Czeredrecka, *Dom dziecka*, w: *Formy pracy opiekuńczo-wychowawczej*, red. I. Brągiel, S. Badora, Częstochowa 1997, s. 331–338.

<sup>36</sup> Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, art. 51.

<sup>37</sup> Podobnie: I. Sosnowska, *Sytuacja dziecka w rodzinie zastępczej*, [http://zpppblonie.pl/wp-content/uploads/2011/05/dziecko\\_w\\_rodzynie\\_zastepczej.pdf](http://zpppblonie.pl/wp-content/uploads/2011/05/dziecko_w_rodzynie_zastepczej.pdf) (16.06.2016).

## ZAKOŃCZENIE

Tylko pobieżne rozważania nad zagadnieniem wychowania i opieki w rodzinach pokazują, że wychowanie w rodzinie zastępczej, jak się wydaje, nie różni się niczym od działań podejmowanych na rzecz wychowania w rodzinach naturalnych. Jednakże dodanie uwagi „jak się wydaje” jest zasadne. W czym tkwi różnica? Myślę, że nie jest to różnica, a rozszerzenie o takie pojęcia jak „świadomość” oraz „odpowiedzialność”. Świadomość, że ma się do czynienia z wyzwaniami, których raczej nie ma we własnej, naturalnej rodzinie: rodzice są świadkami socjalizacji, z wszystkimi „za” i „przeciw” odnośnie do wychowania swojego biologicznego dziecka. Tymczasem oddane do rodziny zastępczej dziecko stanowi wielką niewiadomą dla nowych rodziców. Nie zawsze dochodzi do nich rzetelnie przygotowana diagnoza, dotycząca dotychczasowej tożsamości dziecka. Stąd pojawia się świadomość wzmożonej odpowiedzialności za dziecko powierzone ich opiece. Sytuacja komplikuje się znacznie, kiedy rodzice naturalni mają pozostawione pełne lub ograniczone prawa rodzicielskie. Rodzice zastępczy muszą się dodatkowo uczyć, jak wychowywać powierzone im dziecko, niejako będąc „pomiędzy”. Dlatego zbudowanie więzi emocjonalnej opartej na zaufaniu, wzajemnym szacunku, miłości, odpowiedzialności za siebie i innych to fundament, na którym można nadbudowywać dalsze aktywności na rzecz dobrostanu dziecka powierzonego opiece i wychowaniu. Dlatego też potrzeba wszechstronnego przygotowania do tego zadania przez odbycie stosownych szkoleń, ale także organizacji całego systemu wsparcia, który będzie towarzyszył rodzinie zastępczej w sytuacji przekraczającej jej możliwości. Sytuacja może się komplikować zwłaszcza w rodzinach zastępczych o charakterze specjalistycznym, gdzie wychowuje się dzieci wymagające indywidualnej opieki ze względu na stan zdrowia, niepełnosprawność. W tym celu powołano cały zespół osób oraz stworzono podstawy prawne, które pomagają prawidłowo funkcjonować rodzinie zastępczej, a tym samym przygotować małego człowieka do powrotu do rodziny biologicznej, a w sytuacji skrajnej, po uzyskaniu pełnoletności, do podjęcia wysiłku na rzecz usamodzielnienia się.

Bycie rodziną zastępczą to nie lada wyzwanie dla wszystkich tworzących tę strukturę. Zachowania dzieci, które zostały jej powierzone z bagażem negatywnych doświadczeń, często odbiegają od dotychczas znanych. Nie można więc postępować mechanicznie, według utartych wzorów – za każdym razem decyzja wychowawcza musi być głęboko przemyślana i wsparta rozeznaniem doświadczeń z przeszłości dziecka. To, co jest w danym momencie niezrozumiałe, może dotkliwie, niesprawiedliwie, znajduje swoje uzasadnienie po głębokiej analizie doświadczenia życiowego, jakie stało się udziałem podopiecznego. Tym bardziej że obserwacja stabilizacji sytuacji dziecka żyjącego w rodzinie zastępczej, udział w jego codziennych drobnych sukcesach to radość i szczęście o wiele większe niż u dzieci dorastających w rodzinach naturalnych. Tutaj każdy sukces wymagał o wiele większego wysiłku, samozaparcia, przewyciężenia wielu obaw i niepewności. Ale to przecież doświadczenia nieobce rodzicom – dla większości z nich szczęście ich dzieci staje się radością wszystkich w rodzinie, niezależnie czy jest to rodzina biologiczna, czy zastępcza.

Wychowanie dziecka w rodzinie to zawsze jest dobro, którego nie można porównywać z wychowaniem w żadnej innej instytucji. To w rodzinie, jak uczył Jan Paweł II,

dochodzi do „uczłowieczenia” człowieka, przygotowania do wzięcia odpowiedzialności za samego siebie. Rodzina zastępcza to nie jakiś substytut rodziny, to rzeczywista rodzina przyjmująca na siebie wyzwania, jakie stawiają przed nią jej członkowie, dzieci i dorośli; młodzi i starsi. Tak samo uczy miłości, odpowiedzialności – wychowuje do prawdziwej wolności, ukierunkowanej na drugiego człowieka. A wszystko to w poczuciu szacunku dla osoby, szacunku dla jego godności. Szczególnie istotne w rodzinie jest doświadczenie miłości, której brakuje w wielu rodzinach pochodzenia, a której wartość przywraca kochająca rodzina zastępcza.

Prawdą jest, jak chce wielu, że rodzina zastępcza to coś innego – to coś znacznie więcej! Przyjęty trud wychowania małego człowieka wymusza na rodzicach zastępczych podejmowanie aktywności takich samych jak w każdej rodzinie, ale w o wiele większym wymiarze: więcej miłości, więcej szacunku, więcej radości, ale i więcej odpowiedzialności za swoje czyny. I to jest, moim zdaniem, ta „różnica” pomiędzy rodziną biologiczną dziecka a rodziną zastępczą, której zostało powierzone. Dzieci w rodzinach zastępczych dostają na starcie o wiele więcej, bo też często od swoich rodziców naturalnych dostali za mało lub nie zostało im dane w ogóle. Potrzeba integralnego wychowania osoby ludzkiej, ze szczególnym odniesieniem do prawidłowego kształtowania sumienia jako kodeksu autentycznych wartości; potrzeba szacunku dla wolności wychowanek, w nieustannym dialogu z wychowawcą.

## LITERATURA

- Benedykt XVI, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/przemowienia/rodzina\\_06062005.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/rodzina_06062005.html) (10.06.2016).
- Czeredrecka B., *Dom dziecka*, w: *Formy pracy opiekuńczo-wychowawczej*, red. I. Brągiel, S. Badora, Częstochowa 1997, s. 331–338.
- Dąbrowski Z., *Teoretyczne podstawy opieki i wychowania opiekuńczego*, Toruń 1980.
- Dąbrowski Z., *Pedagogiczna opiekuńcza*, t. 1, Olsztyn 2006.
- Dymanus A., *Postawy rodziców wobec dzieci oraz świadomość błędów wychowawczych w procesie socjalizacji*, <http://www.psychologia-spoeczna.pl/artykuly/1577-postawy-rodzicow.html> (13.06.2016).
- Dziecko w rodzinie zastępczej*, [http://zpppblonie.pl/wp-content/uploads/2011/05/dziecko\\_w\\_rodzinie\\_zastepczej.pdf](http://zpppblonie.pl/wp-content/uploads/2011/05/dziecko_w_rodzinie_zastepczej.pdf) (15.06.2016).
- Dzieci w Polsce. Dane. Liczby, statystyki*, red. E. Falkowska, A. Telusiewicz-Pacak, Warszawa 2013.
- Franciszek, Adhortacja *Evangelii gaudium*.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*.
- Jan Paweł II, *Spotkanie z nauczycielami i wychowawcami*, Nikaragua 4.03.1983, w: Jan Paweł II, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Ameryka Północna i Południowa*, Kraków 2009, s. 899–903 (Dzieła Zebrane, 12).
- Konwencja o prawach dziecka, Dz.U. z 1991 r., nr 120, poz. 526 z późn. zm.
- Morciniec P., *Wobec nienaruszalnego misterium osoby. Humanizm w ujęciu Jana Pawła II*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2005 nr 25, s. 263–275.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Poznań 2004.
- Olbricht K., *Istota wychowania personalistycznego*, <http://www.stowarzyszeniefidesratio.pl/Presentations0/01aOlbricht.pdf> (15.06.2016).

Przybyłka A., *Rodzinne formy opieki nad dzieckiem w Polsce*, „Studia Ekonomiczne” 2014 nr 179, s. 74–84.

Ruszkowska M., *Rodzina zastępcza jako środowisko opiekuńczo-wychowawcze*, Warszawa 2013.

Słomian B., *W trosce o dobro dziecka*, w: *W stronę rodzinnej opieki środowiskowej*, red. B. Balicka-Błagitka i in., Opole 2009, s. 9–13.

Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji Ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech, Dz.U. z 2013 r. poz. 1457.

Szczypiński O., *Odpowiedzialność za życie ludzkie jako istota przygotowania do małżeństwa*, w: *Jak przygotować do małżeństwa?*, red. R. Sztychmiller, J. Krzywkowska, Olsztyn 2013, s. 245–256.

Urbaniak A., *Komplementarność działań rodziny i społeczeństwa w wychowaniu*, „Teologia i Moralność” 11 (2012), s. 35–45.

Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z późn. zm., Dz.U. z 10 marca 2015 r. poz. 332.